

ZUCHY



SMIGUS

DODATEK DO SKAUTA — NR 1 KWIECIEŃ 1946

wykarczany i dawał pewne zadowolenie tak ze wzbogacenia swej wiedzy, jak i rozbudzenia zamilowania do przyswojenia największych wartości życia — świadomość przydatności swej w drużynie oraz umiejętność przewodzenia.

... „Gdy po wytrwałej i uciążliwej, ale ciekawej i kształcącej od wewnątrz wędrówce, osiągnię stopień wędrowniczeki, staje wobec następnego okresu. Okres ten zamknięcie zdobycie stopnia przewodniczki — nie koniecznie tej, która prowadzi innych, głośna, znana, widoczna z daleka, lecz tej, która wskazuje właściwą, słuszną drogę pracując wytrwale, pokonując radośnie trudności, idąc w pierwszym szeregu”.

O dalszym etapie pracy tak pisze między innymi dhna Kapiszewska M.

... „Ale cóż zrobić z harcerkami dorosłymi, które już nie są wędrowniczkami, bo mają już swoją ustaloną pozycję w społeczeństwie, mają już często własną rodzinę, z harcerkami, które nie mają warunków, aby zajmować jakąś funkcję organizacyjną, ani prowadzić drużynę — a jednak pragną pozostać w ruchu”?

To pytanie coraz mocniej domagało się odpowiedzi już przed wojną. Zaczęła się formować pomalą czwarta gałąź — ruchu — gałąź starszych harcererek. Jej zadaniem było: służyć ruchowi pomocą w różnych jego przedsięwzięciach, nadać mu pewną wagę społeczną przez udział w nim starszych harcererek jako takich w życiu społeczeństwa dorosłego, wreszcie — promieniować na to społeczeństwo w duchu harcerskim.

Maria HORBACZEWSKA, hm.

N A J E D N O Ś Ć T U Ł A C Z Y

Kiedy ocean oddzielił nas wielki
Od matki naszej, ziemi — rodzicielki,
Kiedy z nas uniósł za góry, za rzeki
Ciągłą ojezdyny w sercu w świąt daleki.

To ciążka, bracia, to język nasz stary,
To miłość kraju, cześć ojców i wiary,
To iza gorąca, co z oczu wytryska
Na domowego wspomnienia ogniska.

Jak pielgrzym z puszczy, co niosąc kęs chleba,
Żyje nim, ufny wzrok wznosząc do nieba,
Tak my w tułactwie naszym do tej chwili
Tą ciążką Polski w każdym sercu — żyli.

Ona karmiła nas w tęsknoty głodzie,
Przez nią my czuli, że tkwimy w narodzie,
W niej my i pacierz i chrzest mieli dziełek
I wijatku śmiertelny opłatek!

Maria KONOPNICKA





1. By nie dopuścić mrówek, np. do naszej skrzynki z jedzeniem, postawmy ją na czterech pustych szpulkach od nici wstawionych w jakieś blaszane naczynie (wieczka z pudełek od pasty do butów) napelnione olejem lub naftą.

2. Jeśli zamierzamy przelać benzynę ze zbiornika samochodowego za pomocą lewara z rurki gumowej to, aby uniknąć nie milego smaku benzyny w ustach przy „pociągnięciu”, postępujemy w ten sposób:

Przez wlew zbiornika wprowadzamy rurkę ujmując ją całą garścią aż do dna. Pieścią, w której trzymamy rurkę, zatkajmy szczelnie otwór wlewu. Rurkę zgniećmy kciukiem tak, żeby powietrze nie mogło przez nią dochodzić do zbiornika. Teraz przez wąski otwór, utworzony w zwiniętej dłoni, wdmuchujemy silnie powietrze w zbiornik starając się, żeby nie uciekło ono przez szpary w palcach. Kiedy poczuliśmy, że powietrze w zbiorniku jest na tyle zgęszczone, iż stawia opór naszemu wdmuchiowaniu, zluźnimy nacisk palca na rurkę gumową (lewar), nie odkorkowując równocześnie wlewu zbiornika. Gdy skutek wywołanego ciśnienia benzyna zacznie ciec, usuwamy rękę ze wlewu, a benzyna będzie wyciekać póki jej nie zatamujemy.

3. Jeśli korek jest za duży, to nie obkrawujemy go nożem, bo nigdy nie będzie szczelnie zamykać butelki. Wzdłuż boku korka wytnijmy ostrym nożem klinke pożądanej głębokości, szerokości i długości. Teraz korek możemy ścisnąć do mniejszego rozmiaru i wprowadzić bez trudu w szybką butelkę.

4. Jeśli korek jest za mały, to po namoczeniu go w gorącej wodzie wbijmy weń ostro zaciosany koteleczek drewniany. Dużego powiększenia objętości korka nie należy się spodziewać.

5. Mydło, ser, wosk lepnie do noża. Lepiej znacznie i równiej przekroimy je cienką struną stalową (mandolinową) rozpiętą w kabłąku z twardego patyka.

6. Rozwieszając na tykach lub gałęziach drzew przewód telefoniczny lub sznur, zamiast widełek na końcu żerdki, którą się posługujemy w tym celu, umocujemy krótką (5 obrotów) spiralę ze sztywnego drutu, przez którego zwoje przewłócymy przewodnik, który się już samoczynnie nie może wysliznąć. Aby go zaś zwolnić, wystarczy obrócić żerdkę w rękę w kierunku odwrotnym do nawinięcia.

7. Jako wieszaka do ręcznika lub ubrań nie używajmy gwoźdźcia, lecz przybity jednym końcem do ściany półkolisty odcinek starej opony samochodowej. Z takiego wieszaka (wystarczy żeby był 2 cm szerokości) przez pociągnięcie zdejmijmy powieszony przedmiot bez obawy zrobienia w nim dziury.

8. Z kawałka opony 25 cm długości, po oberżnięciu sztywnego kraju i przybiciu go do podłogi lub deski, tak aby tworzył rodzaj korytka, zrobimy wąską małą wycieraczkę do butów. Jeżeli w górnych krawędziach wytnijemy jeszcze 12 cm długie i 3 cm głębokie wycięcie, to prostopadłe boki jego będą dobrze zgarniać błoto z brzegów podeszwy.

9. By się znaczki pocztowe nie sklejały w kieszeni, przesunij je nagumowaną struną po włosach na głowie. Cieniutka warstwa toju, którą zbiorą z włosów, zapobiegnie sklejanemu się znaczków.

10. Jeżeli wbijasz gwoździ w tynkową ścianę, to aby uniknąć wykruszania się tynku, przylep w miejscu gdzie, ma przyjść gwoździ, kwadracik lepkiego plastra. Wbijaj gwoździ przez plaster.

Red



P A L E S T Y N A K R Ę G I

JEROZOLIMA. Komenda ZHP na Wschodzie otrzymała od harcerek z Belgii następujący list: — ZHP Komenda Harcerek w Belgii.

...Choć nas rzuci w różne strony los, czuwaj! czuwaj!

— tak z oddali woła głos...

Dziś w dniu Myśli Braterskiej, przesyłamy wam nasze najserdeczniejsze myśli i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju pracy harcerskiej na Waszym terenie. Rozrzućmy po całym świecie pracujemy jednak dla jednego celu — jedna nas łączy skautowa idea. Wierzymy, że...

„...mroków tych cień
słoneczną kryje gdzieś toń
i Wielki, Jasny Dzień...”

Gdy dzień ten nadejdzie, spotkamy się wszyscy przy jednym ognisku, u siebie w Kraju. Tymczasem choć listownie ślemy do Was serdeczne siostrzane Czuwaj!

LIBAN, 1 IV 1946 roku. Przybył tu na kilka dni Komendant ZHP na Wschodzie, hm. Z. Szadkowski. Po odbyciu konferencji z komendantem Chorągwi Libańskiej hm. K. Sylwanowiczem, Komendant ZHP na Wschodzie odwiedził niektóre jej ośrodki. Nadmienić należy, że na teren Libanu przyjechała młodzież harcerska wraz ze swymi kierownikami z Iranu i że rozwój tej pracy zapowiada się bardzo dobrze.

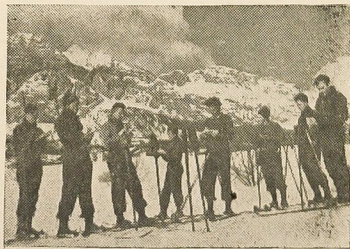
Lotnicy na nartach! W dniach od 8 do 15 lutego 1946 roku odbył się w Cortinie obóz zimowy Lotniczego kręgu starszoharc. „Dall Adriatico”.

W dzień narty, albo łyżwy, wieczorami zbiórki, kominki, dużo śpiewu i śmiechu.

Każdy przyzna, że „lecieć z góry na nartach na złamany kark”, to też przyjemność. Nikt jednak niczego nie złamał, a że kilku miało potem „twarz w kratkę”, to tylko świadczy o tym, że obóz się udał. Nocny alarm, wypad w góry na nartach i sygnalizacja nie wszystkim się wprawdzie podobały, ale i z tym musieli się pogodzić.

Piękna ta alpejska miejscowość pozostanie na zawsze w naszej pamięci, bo poza przyjemnościami odnieśliśmy wiele korzyści.

S. LIMBA.



A oto członkowie Kręgu na nartach

A F R Y K A

W miesiącu styczniu na terenie całej Afryki, wszędzie tam gdzie znajdują się polskie ośrodki uchodźcze i hufce harcerskie, odbyły się kolonie ruchowe i obozy. Szczególnie wydatnie akcja obozowa rozwija się na terenie Ugandy. Poza koloniami ruchowymi i obozami harcerskimi, które były zorganizowane zarówno przez hufce w Masindi jak i Koja, na jeziorze Wiktorja odbył się pierwszy harcerski obóz żeglarski, który prowadził instruktor hm. Kozioł. Obóz ten posiadał własny sprzęt żeglarski oraz wypożyczony z Yacht Klubu w Entebe.

Na terenie Tanganyiki odbyły się obozy w Tengeru, Kondoa i Kidugali. Były one prowadzone przez fachowo przeszkolonych w tym kierunku instruktorów i instruktorki.

Wreszcie w Południowej Rodezji cała akcja skupiała się w Digglefold, gdzie na obozie znajdowały się harcerki z Marandellas i Rusape, nie licząc stałych mieszkank Digglefoldu. Oprócz tego odbyła się wielka wycieczka harcerzy osiedli polskich w Południowej Rodezji do Salisbury. Miała ona na celu młodzieży przebywającej stale w osiedlach pokazać

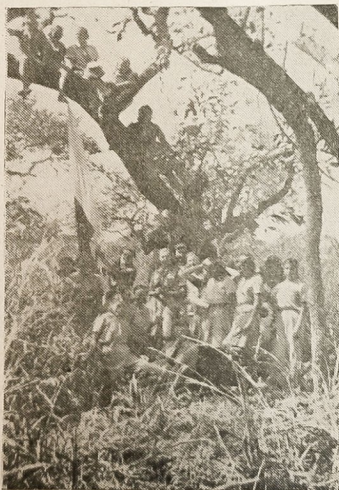
stolicę Rodezji. W Północnej Rodezji zaprojektowano wielką wycieczkę młodzieży harcerskiej z osiedli Lusaka, Bwana M'Kubwa i Abercorn do słynnych na całym świecie wodospadów Wiktorja. Obejrzenie tego cudu natury pozostanie najpiękniejszym wspomnieniem w pamięci zwiedzających, wzbogacając ich skąpe wiadomości i spostrzeżenia z terenu Czarnego Łądu, który na ogół pozostaje dla naszych uchodźców w dalszym ciągu krajem nieznanym.

W Nairobi odbył się kurs instruktorski w Dar-Es Salaam. Na kursie tym byli harcerze i harcerki ze wszystkich polskich osiedli w Tanganicy. Kierownikiem kursu był phm. Jan Barycz,

A oto ocena kursu: „Kaczki, — śpiewaczki“ napisały:... Czuliśmy, że mamy wakacje. Pierwsze od lat sześciu. A co byśmy jeszcze chciały? — Niewiele: raz jeszcze na taki kurs pojechać.



Harcerki z innego kraju z — Nowej Zelandii



11 drużyna harcerek im. E. Plater w Masindi

DZIAŁ ROZRYWEK



ROZSYPANKA GEOGRAFICZNA

El — wa — mo — bork błąg —
nia — rze — Zadz — Mał — sztyń
— du — Ol — Ra — li — Po —
O — bork.

Znaczenie wyrazów: 1) Północna część Polski. 2) Miasto na linii Gdańsk-Gdynia. 3) Dawna twierdza krzyżacka. 4) Jedno z większych miast na Mazurach, nad rzeką Łyną. 5) Rzeka na Pomorzu. 6) Miasteczko na Pojezierzu Mazurskim na póln. zachód od jeziora Śniardwy. 7) Miasto u Zalewu Wiślanego nad jeziorem Drużno.

A co oznaczają pierwsze litery tych wyrazów czytane z góry na dół?

PYTANIA

które mogą wprowadzić w kłopot

1. Kiedy wielbłąd nie nosi tej nazwy?
2. Jaka największa różnica dzieli między sobą dwa wielkie odłamy ludności Indii?
3. Jakie żaby i jakim sposobem mogą chodzić po prostopadłym ścianie szklanego słoja?
4. W jakim znanym utworze strzela się do owoców?
5. Jaka jest największa liczba trycyfrowa?

6. Do jakiej części jej objętości można ścisnąć wodę?
7. Ilu mieszkańców miały Kraków i Lwów 500 lat temu?
8. Jakiego koloru jest popiół spalonego diamentu?
9. Jaki wieprz jest największy?
10. Czy cała ludność zmieściłaby się w jeziorze Narocz?

KŁOPOLIWE ZAMÓWIENIE

Do mechanika precyzyjnych przyrządów zgłoszono się z następującym zamówieniem:

— W płycie metalowej są zrobione trzy otwory: okrągły, kwadratowy i trójkątny o podanych na rysunku wymiarach. Należy doszlifować jeden szklany lub metalowy korek, który by szczelnie mógł zakryć każdy z trzech różnokształtnych otworów.

W jakiej postaci musiał mechanik wykonać zamówienie?

* * *

Rozwiązanie należy nadesłać najpóźniej do 30 czerwca 1946 roku, podając dokładny adres, swe imię, nazwisko, wiek, klasę szkolną i nazwę drużyny. Za trafne rozwiązanie otrzyma każdy upominek w postaci książki.



Józef Piłsudski